

Piosenka prowincjonalna

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Piotr Siewruk**

Jak dziś pamiętam, kończył się wrzesień
Marna pogoda, okropny czas
W barze się z nudów pajak obwiesił
Szkło matowiało, traciło blask
Wieczór kroplami dzwonił do okien
Wiatr zamiast forsy, podrzucił liść
Dzień się kolejny przemykał bokiem
A w piersiach grało i chciało wyć

ref.

W małym miasteczku nie ma pociągów
Gdzieś za horyzont pks zbiegł
W małym miasteczku w przyszłym miesiącu
Nic ciekawego nie zdarzy się
W małym miasteczku czas się zatrzymał
Tu odpoczywa by dalej gnać
W małym miasteczku zabójczy klimat
Noż sam w kieszeni prostuje kark

W kącie przy barze nad kuflem piwa
Usiadła chandra nudna i zła
Pensję ze smutkiem wczoraj przepiła
Sumienie dręczy moralny kac
Dosiadł się do niej jakiś artysta
Poeta, muzyk przegrany gość
Nad piwem z chandrą posiedział chwilę
I na serwetce napisał coś

Nagarnie z Urodzin Grubego w 2020r